Ner 75. ROK 1842. SOBOTA 2 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Franciszka z Pauli.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Sadech.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27" 4' 848	+ 0° 6	4''' 91	Zaden	Chmury	
31	2	3, 785	+ 9, 3	2, 69	Połnduiowy średni	,,	Deszcz
	10	2, 632	+ 4, 6	2, 49	Zaden	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

We Środę dnia 6 Kwietnia na benefis PP. **Jankowskiego i Fedeckiego** pierwszy raz komedya w 3 aktach z teatru Warszawskiego, pod tytułem: PRZECIEŻ MU SIĘ RAZ UDAŁO.

Wiadomości zagraniczne.

ROSSYA.

Korrespondent dziennika *Times* donosi z Petersburga: »Następcy tronu zaślubiona xiężniczka Hesko-Darmsztacka przybywszy do tutejszéj stolicy doznała nader tkliwego i starannego przyjęcia ze strony N. Pana. Gdy ją do pokojów dla niéj przeznaczonych wprowadzono znalazła je aż do najmniejszych szczegółów zupełnie tak umeblowane i urządzone jak apartamenta w Darmsztad przez nią zajmowane. Na gotowalni był srebrny dzwoneczek N. Pan prosił Xiężniczkę; żeby zechciała przekonać się, czy ten sam wydaje dzwięk jak ów w Darmsztadt przez nią używany. Xiężniczka zadzwoniła i nagle otworzyły się wszystkie podwoje, a wierni dawni słudzy i sługi których z żalem pożegnała i że w dalekiéj są ojczyznie sądziła, wpadli do pokoju ucieszeni iż ukochanéj Xiężniczce i nadal służyć mogą. Rozczulona Xiężniczka podziękowała N. Panu z widocznem rozrzewnieniem za tą niespodzianą radość.

FRANCYA.

Paryż 16 *Marca*.

Prawie wszystkie tutejsze dzienniki, nawet te które się okazują najnieprzyjaźniejszemi dla Anglii, jedne po drugich składają hołd podziwienia szlachetnemu postępowaniu gabinetu torysowskiego. »Niech demokracya, mówi *Courier français*, pojmie ten wielki przykład, i odważy się na szlachetne jego naśladowanie. W Anglii widziny arystokracyę; która się istotnie godną władzy okazuje, bo ona uprzedza potrzebę ofiar, nie cofa się przed reformami, i tyle jest patryotyczną, że chce własnym kosztem napełniać kassy państwa. Arystokracya angielska która już przez zredukowanie cła od zboża, pozwoliła zmniejszyć dochody z swoich gruntowych posiadłości, proponuje teraz podatek od którego ubodzy mają być wolnemi, i którzy sami tylko bogaci będą ponosili. Jest to akt poświęcenia się, nie zaś jak twierdzi *J. d. Débats* akt rozpaczy. I my od roku 1816 mamy we Francyi arystokracyę, która krajem rządzi, arystokracyę obywatelską, arystokracyę materyalnych interesów, która wywołaną została przez systemy zakazowe i opiekuńcze cła; ale ta arystokracya nie wie nic o poświęceniach,

ani dla pomysłów, ani dla usposobienia, ani dla osób; nie jest ona skłonną do czynienia ofiar dla interesów kraju. Ona to opierając się wszelkiéj modyfikacyi cel oddala od nas sąsiednie narody, ona to z pogróżką w ustach protestuje przeciw traktatom handlowym. Podczas gdy Anglia chce stać się przystępniejszą produktom stałego lądu, oni chętnie wmówiliby zamknięcie lądowe do około Francyi.

Niedawno pan Duchatel miał przesłać wszystkim prefektom departamentów cyrkularz, w którym udziela im niejakie poufne instrukcye w przedmiocie przyszłych wyborów; miał on szczególniéj zalecić aby pracowano przeciw kandydaturom takich mężów, którzy należą do opozycyi panów Dufaure, Passy, Lamartine i Molé.

Nasza zagraniczna polityka zbliża się ku nowéj epoce. Angielsko francuzkie przymierze zdaje się być blizkiem końca. Nawet panowie Guizot i Thiers, którzy byli tego zdania, że przymierza wtedy tylko mogą być trwałemi, i skutecznemi, gdy polegają na jednakowych zasadach, kiedy materyalny interes jest główną sprężyną postępowania narodów, jedynastoletnie ciągłe ustąpienia jakie Francya czyniła rządowi angielskiemu dla otrzymania sobie jego przyjaźni, były daremnemi, ponieważ ścisły związek między temi dwoma narodami przerwanym jest ich politycznym i handlowym interesem. Niewspominając nawet najnowszych nieporozumień, z powodu traktatu rewizyi, sama Hiszpania jest prawdziwém jabłkiem niezgody dla obu rządów, i gabinet tuilleryjski czuje się tak nieprzyjaźnie dotkniętym polityką sir Roberta Peel względem Hiszpanii, która niezgadza się z oświadczeniami gabinetu St. James względem rządu francuzkiego, że korespondencya dyplomatyczna między Paryżem i Londynem, przybrała ton goryczy, jakiego niemożnaby naleść w kronikach dyplomacyi Lipcowéj.

W istocie nie jedna ciemna okoliczność, zachodzi w postępowaniu Anglii względem Francyi w sprawie hiszpańskiéj, i wyjaśnienia udzielane na mównicach w Paryżu, Londynie i Madrycie, więcéj tę ciemność zawikłały niż rozjaśniły. Każdy kto czytał dzienniki angielskie, a szczególniéj ministeryalne, w miesiącu Październiku, może poznać z ich groźnego tonu względem Espartera, że sir Robert Peel w owéj epoce kiedy przez *Morning Herald* oświadczył, że gabinet angielski nigdy nie będzie się opiekował awanturniczym żołnierzem, któ ydąży do przywłaszczenia sobie władzy królewskiéj w Hiszpanii; zupełnie inaczéj przemawiał względem pana Guizot, w sprawie hiszpańskiéj, jak przed kilku tygodniami, kiedy w parlamencie angielskim, oskarżał prawie gabinet francuzki o sekretne pomaganie Krystynistom do zwalenia władzy Espartera, i przyrzekł, że Anglia nie będzie się wahać ani na chwilę w wystąpieniu w obronie rządu madryckiego przeciw wszelkim zamachom zagranicznych mocarstw. Jeszcze więcéj uderzającym jest zmienione postępowanie sir Roberta Peel, w znanéj kwestyi etykiety, któréj główną osobą był pan Salvandy. Podczas gdy gabinet angielski oświadczał panu Guizot, że polecił panu Aston popieranie żądania posła francuzkiego, i dzienniki ministeryalne angielskie zawierały długie artykuły dowodzące że żądania pana Salvandy zupełnie zgadzają się z powszechnym zwyczajem dyplomacyi, kiedy *Times* doniósł że sir Robert Peel gotów jest dla przyspieszenia rozwiązania téj kwestyi na stronę Francyi odwołać pana Aston i inaego posła mianować, któryby królowéj Izabelli a nie rejentowi zwyczajne pismo wierzytelne złożył, gabinet nasz dowiaduje się z ust p. Gonzalcs, że pan Aston wręczył mu jako ministrowi spraw zagranicznych w Hiszpanii, notę lorda Aberdeen, w któréj tenże najzupełniéj pochwala wzbranianie się rejenta w przyznaniu posła francuzkiego; jeśli nie zostanie uwierzytelnionym wprost przy jego osobie i żądanie pana Salvandy, uznaje za niewłaściwe.

Starano się tu znaleść klucz do tego zagadkowego postępowania gabinetu torysowskiego, i ze wszystkiego co o tém opowiadano w naszych świadomszych salonach, znajduje się on w traktacie angielskim handlu i żeglugi z Hiszpanią. Już przed kilku miesiącami dziennik *la Presse* zawierał zawiadomienie, że Anglia wszelkiemi siłami stara się otrzymać zawarcie takiego traktatu od Hiszpanii. Ze względu na blizkie stosunki tego dziennika z królową Maryą Krystyną, doniesienie to zasługiwało na niejaką wiarę; wiadomo bowiem że była rejentka prowadzi korespondencyą z wielu osobami znajdującemi się przy boku Espartera. Ale poselstwo hiszpańskie w Paryżu, które utrzymuje stosunki z dziennikami opozycyjnemi i niejednego korespondenta zagranicznych dzienników, ma na swoim żołdzie, pospieszyło zaprzeczyć temu oświadczeniu dziennika *Presse*.

W zeszły piątek nakoniec sir R. Peel oświadczył się w izbie niższéj angielskiéj że projekt nowego traktatu handlowego został przez Espartera bardzo uprzejmie przyjętym. Przy znajoméj wstrzemięźliwości ministra angielskiego, można to wyrażenie tak rozumieć jakby już

traktat został zawarty. Z drugiéj strony rząd francuzki zdaje się mieć zamiar nie wznawiania układów względem traktatu handlowego między Francyą i Anglią, które jeszcze przez lorda Palmerston zostały rozpoczęte, i postanowił inny obrać punkt podpory dla swojéj polityki.

ANGLIA.

Londyn 16 *Marca*.

Wniosek dra Bowring w przedmiocie mianowania kommissyi któraby się zajęła modyfikacyą niepotrzebnych trudności kwarantanny, został w izbie niższéj z zupełnem przyzwoleniem sir R. Peel, bez dalszego oporu przyjętym.

Paropływ *Memnon* należący do towarzystwa wschodnio indyjskiego, otrzymał od dyrektorów tego towarzystwa rozkaz udania się natychmiast do Chin.

Wszyscy znajdujący się w Anglii za urlopem oficerowie wschodnio indyjskiéj armii, niżéj stopnia podpułkownika, otrzymali rozkaz udania się do swoich pułków.

W mowie którą pan F. Baring kanclerz izby skarbowéj w gabinecie melbonrnoskim usprawiedliwiał swój zarząd finansów, wskazał on najprzód że sir R. Peel przeszłoroczny deficyt o 100,000 f. st. za wysoko liczył, a następnie wyjaśnił utworzenie się tego deficytu w następnjący sposób:

»Początek swój, powiedział pan Barring, miał ten deficyt w niepomyślnym rokn 1837—38 w którym niedobór dochodów wynosił 1,428000 f. st. Lord Monteagle (Spring Rice) który wtedy stał na czele finansów, niechciał dla tego chwilowego niedoboru przedsiębrać nowych pożyczek, i postanowił pokryć ten deficyt wydaniem papierów skarbowych, w nadziei, że dochody same z siebie dojdą napowrót do należytéj wysokości; te nadzieje w części zostały spełnione bo w następnym rokn niedobór wynosił o milion f. st. mniéj, to jest około 430,000 f. st. i byłoby można pokryć w zupełności wydatki, gdyby takowe niebyły nad zwykłą stopę wzrosły i to głównie w skutku powstania w Kanadzie. W roku 1839 i 1840 przybył jeszcze do tego niedobór spowodowany zniżeniem opłaty od listów i przez to deficyt roczny wzrósł znowu do 1,470,000 f. st. Wtedy uznałem za moję powinność, chwycić się nadzwyczajnego środka dla zrównoważenia przychodów i wydatków, i zaprojektowałem nadpłatę 5 i 10 pct. od ceł, akcyzy i podatków stałych. Podatki od artykułów żywności są naturalnię bardzo zmiennego charakteru, i dla tego niepodobna było dokładnie obliczyć istotny rezultat podwyższenia akcyzy i ceł. Tylko stan żniwa może w tym względzie niejaką zasadę tworzyć, albowiem zwykle przy dobrém żniwię cło i akcyza, znaczne dochody przynoszą. Że ta nadpłata 5 pct. nie przyniosła wtedy pożądanego rezultatu, nie pochodziło to ztąd żeby te dodatkowe opłaty były zbytnim ciężarem dla ludności, ale od niedostatku, który wtedy w całym kraju panował i ograniczał konsumcyę we wszystkich gałęziach. Dla tego z tego chwilowego niepowodzenia, nie można ani poprzednim ministrom, którzy ten plan ułożyli czynić zarzuty, ani też jak to uczynił sir R. Peel, uważać za pewność że podwyższenie podatków od artykułów żywności w każdym razie jest niedostatecznem. Z drugiéj strony znowu nie oceniono należycie rozciągłych środków projektowanych przez przeszły gabinet ku gruntownemu polepszeniu stanu finansów, a szczególniej niechciano przychylić się do zniżenia cła od cukru, co samo jak to niepodlega już wątpliwości, przyniosłoby 5—600,000 f. st. więcéj niż w przeszłym rokn; jak równie projektowane zniżenie cła od drzewa na budowę okrętów. Ale z tego wszystkiego okazuje się, że źródła zasiłkowe krajn, które natura okoliczności przedstawia, jeszcze wcale nie są wyczerpane i nie można usprawiedliwić przystąpienia do nadzwyczajnych, graniczących prawie z gwałtem środków, które sir R. Peel proponuje.«

Następnie przedstawiwszy zarzuty przeciw podatkowi majątkowemu, przystąpił do nowego planu taryfy i w tym przedmiocie rzekł:

»Przeciw zmianom celnym w ich szczegółach, jakie nowa taryfa zawiera, nie chcę czynić żadnych zarzutów, ale najprzód muszę oświadczyć się przeciw zasadzie téj nowéj taryfy, że w ogóle cła różnicowe, mają dawać opiekę płodom kolonii angielskich przeciw płodom innych krajów, bez względu na to czy w niektórych przypadkach podobną opieka jest stosowną lub nie. Postępowano sobie tak systematycznie, że naprzykład na osły sprowadzane z kolonii i fabrykowaną w osadach wodę kolońską naznaczono różnicę cła wynoszącą 100 pct. Wprowadzenie téj zasady sprzeciwiającéj się wszystkim rozsądnym zdaniom względem ekonomii narodowéj, które teraz coraz bardziéj torują sobie wszędzie drogę, okaże się szczególnie szkodliwém przy zamierzonych układach względem traktatów handlowych z obcemi mocarstwami, dla których nie można większéj postawić przeszkody jak podobne nierozsądne i

szkodzące handlowi cła różnicowe. Ale tu jeszcze postanowiono wprowadzić podatek majątkowy, jedynie dla osiągnienia celu tego systemu; podatek, który nie może być ani sprawiedliwym nazwany ani proporcyonalnie rozłożony, jeśli ci których dochody odziedziczone po ojcach wpływają im bez trudu, równo mają być opodatkowanemi z temi, którzy przez pracowitą czynność muszą swoje dochody zarabiać i mogą być ich pozbawionemi przez jaki przypadek który im się w pośród ich czynności wydarzy. Wiadomo, że już nawet zewnątrz parlamentu ozwały się przeważne głosy przeciw temu podatkowi, naprzykład między innemi głos banku angielskiego. W takim stanie okoliczności, tém bardziéj należy szukać innego mniéj niemiłego i niesprawiedliwego podatku na pokrycie deficytu, że wśród massy innych podatków zniesionych od czasu powszechnego pokoju, — jako to ceł w wysokości 7,800,000 f. st. akcyzy w summie 2,100,000 funtów st., podatku stemplowego 866,000 f. st i stałych podatków w wysokości 4,800,000 f. st. znalazłyby się inne, któreby w miejsce podatku majątkowego przywróconemi być mogły, albowiem podatek ten powinien być uważany za ostatnie źródło ratunku w najgorszych przypadkach.«

Na potwierdzenie swego zdania względem zmiany podatku majątkowego, powołał się w końcu pan Barring na petycyę kupców londyńskich z roku 1816, która ten podatek w najniekorzystniejszych barwach przedstawia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 31 Marca do dnia 1 Kwietnia.

Szymakowski Ludwik, Skrzyńska Julia ob., Piątkowska Emilia, z Polski; — Godlewski Jozef, Stanowski Stanisław ob., Zasowski Marcelli, Rydel' Syktowska ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Szostkiewicz Józef ob., Skibiński Kazimierz, Zieliński Józef, Demel Jan, Bielski Władysław ob., Zagórska Józefata ob., Stadnicki Hilary ob., do Polski; — Wybranowski Leon ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

NOTARYUSZ PUBLICZNY
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 7 Kwietnia o godzinie 9 rano w domu pod L. 90 na Piasku w gminie VII miasta Krakowa odbywać się będzie licytacya różnych ruchomości, oraz książek po Gustawie Poh pozostałych; chęć licytowania mający z grubą srebrną *courrant* monetą przybyć raczą.

Kraków d. 30 Marca 1842 r.

(2r.) Sebastyan *Korytowski.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY.
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż na skutek rezolucyi Trybunału I. Instancyi z dnia 20go Stycznia 1842 r. N. 326 i z dnia 7 Lutego t. r. N. 803 sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze postępowania spadkowego ruchomości po niegdy Józefie Dziedzicu jako to: stolarszczyzna, pościel, suknie, zboże, bydło, trzoda konie i t. p. w wsi Dąbiu w dystrykcie Mogilskim w folwarku pod L. 1 w dniu 5 Kwietnia 1842 r. i następnych od godziny 9 z rana, chęć licytowania mający zaopatrzą się w gotowiznę.

Kraków d. 16 Marca 1842 r.

(3r.) *Franciszek Jakubowski.*

Z mocy uchwały rady familijnéj nad małoletniemi po Adolfie Bieńkowskim przez Wysoki Trybunał I. Instancyi dnia 23 Marca 1842 r. zatwierdzonéj, odbędzie się w dniu 5 Kwietnia r. b. o godzinie 11 na końskim targu w Krakowie na Kleparzu sprzedaż przez publiczną licytacyą koni dwóch powozowych młodych i jednego wierzchowca.

Kraków d. 30 Marca 1842 r.

(2r.) A. *Matakiewicz* Not. Pub.

Na skutek rezolucyi JW. Prezesa Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa z dnia 10 Marca 1842 r. N. 1811 sprzedane będą przez publiczną licytacyą w Sukiennicach w rynku głównym M. Krakowa d. 6 Kwietnia 1842 r. o godzinie 9 zrana jak równie i następnych dni, po niegdy Michale Skopniewiczu pozostałe ruchomości jako to: stolarszczyzna, odzież i bielizna rozmaite, kosztowności, pościel, warsztat szewski, obuwie i różne sprzęty domowe. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków d. 26 Marca 1842 r.

Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.